

§ 3. Członkiem Towarzystwa może zostać

każda osoba samodzielna, wypełniająca przepisy §§ 1 i 5.

Wybór członków odbywa się większością głosów przez walne zebranie lub przez Zarząd.

§ 4. Zarząd składa się z 5-ciu członków towarzystwa, wybranych większością głosów na rok jeden przez walne zebranie. Trzech członków Zarządu stanowi komplet. Zarząd winien zawiadywać funduszami towarzystwa i składać walnemu zebraniu wykaz majątku towarzystwa, zwoływać walne zebranie wedle potrzeby i odbywać rewizje kasy orkiestrowej.

Jeden z członków Zarządu pełnić ma obowiązki podskarbiego, zbierać składki, ściągając zaaległości, przyjmować wszelkie wpłaty na rzecz towarzystwa, wypłacać zaasynowane przez Zarząd pieniądze, здаwać rachunki z funduszu Zarządowi w każdym czasie, rocznie zaś komisyi rewizyjnej, wybranej przez walne zebranie.

§ 5. Członkowie czynni opłacać mają jednorazowo lub w dwóch ratach rocznie 6 grzywien (marek), członkowie honorowi jednorazowo przynajmniej (marek) grzywien 50.

§ 6. W razie rozwiązania towarzystwa przechodzi majątek jego na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.

Poznań, 10 października 1885.

Za zgodność powyższego z ustawami przyjętymi dnia 10 października 1885 r. poświadczają

Zarząd Towarzystwa:

Dr. Koszutski. Dr. Buski. Klepaczewski.
Ignacy Andrzejewski. Jan Paczkowski.

Nieco o śpiewie i muzyce wogóle, a w szczególności o orkiestrze poznańskiej.

Śpiew i muzyka, zwana w dawniej polszczyźnie gędzką, miały u wszystkich ludów po wszystkie czasy wielkie znaczenie. Szczególnie Słowianie odznaczały się niezwykle w zamilowaniem śpiewu i muzyki, to też po dziś dzień słowiańskie melodie w całym świecie są cenione. Czesi i Serbowie zawdzięczają przeważnie pieśni narodowej ocalenie i rozwój swój narodowości. W Polsce od najdawniejszych czasów śpiew i muzyka wysoko były cenione i pielęgnowane, a pieśń „Bogarodzica“ zagrzewała naszych przodków do bohaterskich wysiłków. Zamilowaniem muzyki i śpiewu kwitnęło zawsze w naszym narodzie — ale na nieszczęście nie umieliśmy z tego zamilowania korzystać, nie otoczyliśmy pieśni tą opieką, na jaką zasługuje, to też śpiew i muzyka nie wywarły tego wpływu jak n. p. w Czechach. Porównajmy n. p. nasze towarzystwa śpiewu z czeskimi. W Czechach i Morawie istnieje około 200 dobrze zorganizowanych towarzystw, pielęgnowujących śpiew i muzykę, urządzających koncerty, zabawy, przedstawienia teatralne itd., a na walne zebranie śpiewaków w Pradze zbiera się przeszło tysiąc osób, znających dokładnie śpiew i muzykę. Czyż u nas zdarzyło się coś podobnego? Mamy piękne pieśni, melodie, sławnych muzyków, ale nie umieliśmy tych naszych

skarbów wyzyskać i spopularyzować, tj. uczynić przystępnymi dla ogółu, a mianowicie dla średnich i niższych klas ludowych.

Dopiero w ostatnich czasach widoczny u nas zwrot ku lepszemu, czego wymownym dowodem towarzystwa śpiewackie, coraz liczniej się tworzące, dalej wydawnictwo pisma czasowego „Lutnia“ i założenie miejscowej orkiestry w Poznaniu.

Miedzy towarzystwami śpiewackimi ważne miejsce zajmuje „Halka“ w Bydgoszczy, które przyczynia się dzielnie do zamilowania śpiewu nie tylko między członkami, ale wogóle w średnich warstwach społeczeństwa.

Wydawnictwo „Lutnia“ zasługuje na czynne poparcie nie tylko towarzystw śpiewu i miłośników muzyki, ale wogóle wszystkich tych, którym leży na sercu uszlachetnienie ogółu i dobro kraju.

Najwięcej przecież należy poświęcić starania zawiązanej niedawno kapeli czyli orkiestrze poznańskiej, zostającej pod dyktando zasłużonego p. Dembińskiego. Nie świadczy to zaiste chlubiście o naszej zapobiegliwości, owszem niekorzystnie rzuca światło na nasze prace społeczne, że dotąd w Poznaniu nie zdobyliśmy się na orkiestrę polską, która ma w naszym grodzie wszelkie warunki bytu i rozwoju. Jak mało jeszcze ufamy w własne siły i jak wielki zasób sił duchowych i materialnych spoczywa w naszym społeczeństwie, pokazało się przy zakładaniu kapeli. Wątpiono, aby w Ksiestwie Poznańskim znalazła się dostateczna liczba rodaków, którzyby mogli brać udział w tem przedsięwzięciu, a tymczasem zgłosiło się więcej uczestników, aniżeli sobie życzone.

Orkiestra zatem poznańska jest już czynem dokonany, chodzi teraz o to, aby ją utrzymać.

Zachęcamy z naszej strony usilnie, aby i nasi czytelnicy popierać zechcieli wszelkie usiłowania, mające na celu upowszechnienie muzyki i śpiewu, a szczególnie polecamy opiece rodaków nowozałożoną orkiestrę, która rokuje najpewniejsze nadzieje. Kto może, niech wstąpi jako członek, płacąc 6 marek rocznie składki, a jeżeli składka za wysoka, niechże uczęszcza na koncerty, dawane przez kapelę, a i to przyczyni się do jej utrzymania. Sądźmy, że wszyscy rodacy w Poznaniu i poblizu wszelkich sił dołożą, aby nasza orkiestra nie tylko istniała, ale żeby tak się zakorzeniła, iż żadne przeciwności nie zdolają ją zachwiać. Życzymy powodzenia temu dziełu, które powstało z ofiarności pojedynczych osób i towarzystw.

* **Donoszą nam**, że towarzystwo „Pszczelarzy“ powiatu Średzkiego będzie miało zebranie, w niedzielę 20 b. m. o godzinie 3 po południu u gospodarza Macieja Miśkowiaka w Biskupicach pod Gieczem.

Szczęść Boże pszczelarzom! Oby ich było jak najwięcej w kraju.

— Na ostatek, na ostatek — wymawiał z rozczuleniem Zawada i wypił.

— Ale słuchajcie, Zawada, — mówił dalej Jasek — wam do Ameryki jeno tyle pieniędzy trzeba, co na drogę. Widzicie, ja biedny żyd, bachorów mam dużo, po co wam zdziierać ze mnie skórę? Co wam potem? Ja wam dam, com wam obiecał. Trzysta reńskie jesteście mi winni, jak wam dodam jeszcze trzysta, to nie będziecie mieć dość? Ny — napijcie się jeszcze.

— No, zjadesz wilka, dyć to prawda, żeś nie bogaty i bachorów u ciebie, jak śmieci, ale widzisz, stary Stepień daje mi za tę osiem morgów tysiąc, a za plac i budynki sto.

— To wy wolicie Stepnia? Kiedy tak, to niech wam pluje w oczy. Po co macie iść do Ameryki? Niech wam pyskuje, żeście pijak i nic dobrego, żeście lajdak, ja i tak będę żył. Czemu nie pijecie, kiedy wam naprawił? Wypijcie, ja przez to nie zubożę.

— Na twoje zdrowie, Jasek.

— Niech wam będzie na zdrowie. Czy was kiedy Stepień poczęstował? Czy wam kiedy zborgował? Jak bieda, to do żyda, jak po biedzie, niech cię djabli wezmą żydzie — to u was tak.

— No Jaseczku, bracie, nie gniewaj się, ja nikomu nie sprzedam, jeno tobie.

— Ny — ja wiedziałem, że wy nie taki. Ja też także jestem człowiek. Abyście wiedzieli,

Wiadomości polityczne.

Berlin 13 października. W sprawie wydalania rząd austriacki podobno zrobił rząd pruski przedstawienia, naturalnie w formie jak najłagodniejszej. W nocy dyplomatycznej mowa jest tylko o tem, że poddani austriaccy przez wydalenie swe z granic Prus ponoszą ogromne szkody materialne, zwłaszcza przy tak krótkim terminie, do którego z kraju wynoszą się muszą i że w skutek zbyt nagłego napływu wygnańców do Austrii władze austriackie w niemałym są kłopotcie, jak ich pomieścić i gdzie im dostarczyć sposobności do pracy.

Oprócz tej noty piśmiennej ambasador austriacki w Berlinie otrzymał polecenie, iż u ks. kanclerza ustnie poparł życzenia rządu swego.

W następstwie tych kroków ministerstwo austriackiego rządu pruski zwołał nieco rygorystyczne wykonywanie dalszym rozporządzeń banicznych, ale zasady samej zmiany podobno nie zamierza.

— Cesarz Wilhelm 2 stycznia roku przyszłego obchodzić będzie 25 leci jubileusz jako król pruski.

— Reichsanzeiger ogłasza urzędową nomenklaturę dotychczasowego posła niemieckiego do Rzymu, księcia Hohenlohe-Schillingensfeld, na miejsce Alzacji i Lotaryngii.

— Sejm pruski co do obsadzenia tronu. Jak się widać, król pruski Albrecht nie jako król, lecz jako rejent, zastępcą króla, zasiadł na tronie.

W sprawie Karoliny podają ostatnie wiadomości noty niemieckiej, że Niemcy pozostają przy dawnych twierdzeniach, że chcą dać rokować z rządem niemieckim, czy też oddać go do rządu Papieża.

— Ministerstwo w całym komitecie odbyło w tych dniach wspólną naradę, która trwała przeszło dwie godziny.

W sprawie bułgarskiej rząd turecki wysłał do mocarstw nowy okólnik, w którym tłumaczy się, że z powodu zachowania się Grecji i Serbii widzi się zmuszonym do nakazania wielkich przygotowań wojennych, które nie są na ukończeniu. Rząd turecki oczekuje na oświadczenie się w tej sprawie mocarstw, siłą oręża przywrócić traktatowi berlińskiemu swoje znaczenie.

W Konstantynopolu otrzymano wiadomość, że w Rumelii okazywać się zaczyna niezadowolenie z nowego porządku rzeczy. W niektórych okolicach ludność wiejska porzuciła broń i żąda zwolnienia ze służby wojskowej, i wracać chce do domu.

W Atenach wszyscy reprezentanci

Wyjazd do Ameryki.

OBRAZEK Z ŻYCIA LUDU.

4

(Ciąg dalszy.)

— Co radzić? Ny — pić wódkę.
— A zjadesz wilka, to jabym był już dawno zdrowy.

— Ale jaką wódkę wy pijecie? he?
— No, dyć wiesz jaką, tę naszą.
— Tę naszą, tę naszą, co to jest tę naszą, dla was trzeba Amerykanki.

— Hamerykanki? A zjadesz wilka, hamerykanki? To w Hameryce jest wódka?

— Aj waj, jaki wy nie mądry Zawada, czy w Ameryce jest wódka? Gdzieby była, jakby jej tam nie było? Tam jej tyle, co jej nie chcą nawet pić.

— Nie chcą pić? A cóż to za ludzie?

— Co za ludzie? No — głupi.

— A to prawda, że głupi. I myślisz, Josku, że ja od tej wódki wyzdrowieję?

— Natychmiast.

— Ej Josku, bracie, ja nie wiedziałem, żeś ty taki dobry człowiek, ja już myślałem, że ty chcesz moją zgubę. Wybacz mi, Josku, bo może się już niedługo będzie wam widzieć.

— Ny — kiedy tak, to się jeszcze napijcie tej naszej na ostatek.

jak wam Jasek dobrze życzy, to słuchajcie. Każdy z nich, co idą do Ameryki, musi mieć dziesięć reńskie, Niemcowi dwadzieścia, Moskowi za kontrakt dziesięć, to razem czterdzieści reńskich. Słuchajcie, ja już tak zrobiłem, że wy nie nie zapłacicie. Ny, a co? Jasek cygan, Jasek oszukaniec, Jasek łapserdak? Kto wam kiedy podarował czterdzieści reńskich? Kto to słyszał? Kto to widział?

— Adyć prawda, Jaseczku, ty najlepszy człowiek w tej naszej przeklętej wsi. Ale ja cię niedługo będę widział, jak sobie to myślę, to aż mi się na plac zbiera.

— Ny — poco macie płakać, raz się człowiek rodzi i raz umiera. Napijcie się lepiej na ostatek.

— Oj! na ostatek, mój Jaseczku, na ostatek, jakże mi ciebie żal okrutnie. Daj ci, Boże, zdrowie Jaseczku.

— Pijcie zdrowie i przekonajcie się, co Jasek. Ale słuchajcie, Zawada, mam do was jeszcze jeden interes, może już w życiu ostatni raz. Jabym was nawet do Ameryki nie posłał, bo pewnie takiego drugiego człowieka nie znajdę. Ale ja wam dobrze życzę i nie chcę was tu na biedę zatrzymować.

— Mów, Jaseczku, co chcesz, ja wszystko dla ciebie zrobię, jakbyś chciał, toby ci nawet chłopaka za parobka zostawił.

— Słuchajcie, mój Zawada, ja parobka

kszych mocarstw nakłaniają rząd grecki do odstąpienia od kroków zaczepnych i do spokojnego odczekania końca zawikłań.

Pomimo to król grecki miał podpisać rozkaz, powołujący pod broń resztę rezerwy.

Żołnierze którzy czas swój wysłużyli pod bronią, pozostaną, nadal pod swemi chorągwiami. Tym więc sposobem całe wojsko greckie będzie pod bronią.

— Do agentów dyplomatycznych, reprezentujących Grecyą za granicą, rząd grecki wysłał nowe instrukcje, w których wykazuje, że Grecyą żadną miarą zezwolić nie może na połączenie Rumelii z Bułgaryą, chyba że sama uzyska odpowiednie powiększenie swych granic, aby przez to równowaga, nadwreżona na półwyspie bałkańskim przez Bułgaryą, znów została przywrócona.

W Albanii, prowincji tureckiej, jak zaczęła w Konstantynopolu, panuje spokój zupełny i nieprawdą jest, aby mirydyci mieli się zbuntować.

Z Białogrodu donoszą, że rząd serbski wielkie porobił zamówienia na dostawę przyborów wojennych u fabrykantów angielskich, francuskich i austriackich. Mianowicie ogromną zamówiono ilość naboju, muniarów, namiotów, kościółków do gotowania itp.

Petersburg 15 października. Polacy stawiają być odtąd do „Wielkopola” awę gruntów, należących do chłopom polskim wolno będzie rządowe.

— Co d... w Warszawie podają ybory burskie nieco bliższych szczegółów.

Aresztowanie dla pow... niest osób, samych prawie Moskali, z października, mają do obalenia dotychczasowego X. dr. J. stwa. Z Polaków tylko kilku znajduje się między aresztowanymi; sato pow... tacy, co bratali się z Moskalami, a 18 b. m. u siebie ich przy... z czyr...

Na czele areszt... z których kilku już puszczono na wolność, kilku profesorów i sędziów mirowych (pokoju), odowitych Moskali. Jeden z ostatnich, Palibie, pozbawiony został swego urzędu i z granic Królestwa Polskiego wygnany z tem obstrzeżeniem, że już nigdy nie może w państwie rosyjskiem żadnego sprawować urzędu.

Inny sędzia pokoju na... Stolica, także rodowity Moskal, za karę... zeniesiony został do innego okręgu.

Ze Szwajcaryi donoszą, że najstarsi ludzie nie pamiętają aby tak wcześnie spadły tak wielkie śniegi, jak tej jesieni. Wszystkie państwa w górach około Fryburga zavalone zapami śnieżnemi. Przeszło 2000 sztuk bydła i wiele trzód owiec pozostaje na wyżynach i wracać nie może do obór w dolinie, bo śnieg na 2 metry wysoko zasypał wszelkie przejścia i drogi.

mam, ale ja wam co innego chcę powiedzieć. Jak będziemy pisać kontrakt, to powiedziecie, że mi sprzedajecie za trzysta. Po co ma kto wiedzieć, żeście mi winni trzysta, że mi sprzedajecie za sześć set? Wam to wszystko jedno, a jak inni będą widzieli, że wy mi sprzedajecie tak tanio, to i oni nie będą się tak drożyć. Ja już widzę, że wy to zrobicie, wy dobry człowiek Zawada.

— Adyć to wszystko jedno, mój Joscetku, czy tak, czy sak, ja wiem, że ty mi krzywdy nie zrobisz.

— Ja krzywdy? kto to widział, kto to słyszał? Ny — napijcie się jeszcze.

— Już to na ostatek, mój Joscetku, na ostatek. Zjadesz wilka, Zawado, już Joscetka nie zobaczysz. Zdrowie twoje, Joscetku, jak se spomnę, że się już nie będzie widać, to aż się mi na płacz zbiera. O mój Joscetku, Joscetku.

— Po co gwałtować, po co płakać? Ja o was nie zapomnę, ja do was list poszlę, jak jino pojedziecie. Ja wiem, że wy mnie jeszcze pieniędzy przysłecie. Ny — patrzcie no, Zawada, kto to tam idzie?

— A toś nie poznał, Joscetku? Toć to przecie Tomek i Bałata.

— To już idźcie, mój Zawada, z nimi do miasta, ja tam po południu będę.

— Bądź zdrow, Joscetku. (Dalszy ciąg nast.)

Bydło to z braku paszy wskazane jest na śmierć głodową.

Stratę obliczają na 2 miliony franków, co dla mieszkańców, po większej części nie bogatych, zupełną grozi ruiną.

Nicolosi, miasto położone na wyspie Sycylii, a liczące kilkanaście tysięcy mieszkańców, całe uległo zniszczeniu przez okropnie gwałtowne trzęsienie ziemi. Szkoda jest ogromna i nie da się na razie obliczyć, bo wszystkie domy legły w gruzach. Liczba zabitych jest zapewne nie mała; w dodatku zanosi się jeszcze na gwałtowny wybuch wulkanu Etny. Dwie kompanie wojska wysłano na miejsce nieszczęścia, by utrapionym mieszkańcom pomagać w budowaniu baraków.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 14. października

* **Składki na wygnańców.** Za pośrednictwem panny Radki i W. Buxakowskiego w Gołanicy: Pelagia Radke, W. Buxakowski, M. Barcz, J. Kamiński, A. Figatelski, L. Frycz, M. Włodarkiewicz po 50 f., Halewiński 1 m., Fr. Buxakowski 40 f., Józefa Fyrst 30 f., Majer z Gołanicy 25 f., W. Erdman, Medlikowski, Malicki z Chaw. po 20 f., J. Balski 15 f., Pawlicki, M. Bogusławski, T. Gwałkowski, Hel. Wekel po 10 f., zebrane na weselu u p. Babsia 29 z. m. 430 m. (pomiedzy ofiarodawcami znajdowało się 3 Niemców, t. j. Szule, Bajer i Manthej), razem 10 m. 90 fen.; — za pośrednictwem W. Wyszomirskiego sen. w Gołanicy: X. Ryński, W. Wyszomirski, T. Tylman, S. Pagowski, P. Stawski, J. Wienke ze Słupcy po 1 m., A. Śramski, J. Kamiński, F. Gutowski, Kr. Abram, A. Abram, W. Wiórek z Tomczyc, J. Zieliński, J. Pauszel, M. Czernolewski, J. Bonikowski, F. Krajewicz z M. Laskownicy, F. Czajkowski, J. Szuleczewski, A. Buxakowski po 50 f., T. Konwiński, A. Danielski po 20 f., J. Politowski z Konar 30 f., J. Baron 25 f., razem 14 m. 65 fen.; z Gołanicy razem 25 m. 55 fen.

Z Lipia pod Gniewkowem nadesłał X. Matuszewski zebraną składkę: Antoni Jabłoński 1 m., Fr. Błażejowski I, Fr. Błażejowski II, Elżbieta Kopona, Agnieszka Wiśniewska po 50 f., Andrzej Wajs 30 f., Antoni Pietrzak 15 f., Fr. Skrobicki, Franciszka Mutranowska po 10 f., razem 3 m. 65 fen. Zebrane na weselu w Czaczu 14 m.

N. H. z Huty pałędzkiej pod Mogilnem 1 m.

X. X. z Poznania 20 fen.

Razem dziś 44 m. 40 fen.

* Na czytelnie ludowe. N. H. z Huty pałędzkiej p. Mogilnem 1 m.

* **Edwin Jahnke**, znakomity skrzypek, nasz rodak, osiedlił się w naszym mieście w tem samem mieszkaniu, które zajmował p. Biernacki, tj. przy ul. Wilhelmowskiej naprzeciw hotelu francuskiego. Pan Jahnke udziela lekcji na skrzypcach i fortepianie, a zdaniem znawców posiada on wysokie wykształcenie muzyczne i szczególny dar udzielania lekcji. Dotąd mieszkał w Pleszewie, gdzie chlubnie pozostał po sobie wspomnienie.

* **Panie Macudzińska i Eliaszewicz** otworzyły przy placu Wilhelmowskim nr. 6 skład drobnych towarów, a mianowicie wełnianych, pończoch itd. — Także pan Brojerski, tapicer, założył skład przy ul. Jeznickiej nr. 10. Poleca on tanie i dobre meble wyścielane dla klas średnich.

Polecamy te przedsiębiorstwa względem publiczności.

* **Dla kupców drzewa.** P. Leonard Brzeski sprzedaje wyrąb leśny, zawierający przeszło 16 hektarów pięknego lasu w Raczkowie niedaleko Skoków. Zgłoszenia przyjmują się do 3 listopada rb., a przy zawarciu ugody płaci się trzecią część sumy kupna. Zgłaszać się pod adresem: „Dominium Jabłkowo p. Kościelne Popowo.” — Także w Widzimiu, w powiecie babimojskim, można zawrzeć korzystny interes drzewny.

* **Radzca ziemiański powiatu pszczyńskiego**, Winterfeld, który niedawno umarł, był tego zdania, że każdy urzędnik mający do czynienia z ludem polskim, powinien umieć po polsku. Sam ze siebie dał dobry przykład, gdyż nauczył się nieźle mówić po polsku. Zachęcał pilnie nauczycieli, aby się starali poznać dokładnie język polski. Niewielu zaiste mamy takich sprawiedliwych urzędników.

* **Ostrożność z pieniędzmi.** Znana to zasada, aby wszelką zachować ostrożność w stosunkach pieniężnych, jednakże co dzień słyszymy wieści o stratach, jakie z niezachowania tej reguły wynikają. W Berlinie pewien młodzieniec opowiedział swemu

przyjacielowi, z którym mieszkał w jednym pokoju, że wkrótce odbierze przekazem pocztowym pieniądze, przyczem opowiedział dokładnie, z kogo i ile dostanie pieniędzy. Ów przyjaciel wyszukał zaraz odpowiedniego listowego i opowiedział mu, że się spodziewa przesyłki pieniężnej, przyczem opisał dokładnie wszelkie szczegóły. „Skoro pieniądze nadejdą”, rzekł do listowego, „proszę mi przynieść do destylacji naprzeciw, gdyż w domu rzadko siedzę.” Odtąd ów oszust siedział zawsze w destylacji, a istotnie listowy, nie przeczuwając nic złego, wręczył mu nietylko ten, ale nawet więcej przekazów, tak że w ogóle odebrał 1000 m. Sprawa się wydała, mniemany przyjaciel poszedł do więzienia, a listowy ma teraz zapłacić ową kwotę pieniężną.

* **Ważne dla szynkarzy, restauratorów itd.** Pewien szynkarz w Słazku stał się mimowolnym sprawcą śmierci jednego z swych gości, gdyż dostarczył mu tak znaczną ilość wódki, że pijący wkrótce ducha wyzionął. Sąd w Raciborzu skazał za to szynkarza na 3 miesiące więzienia. Prokurator przestrzega z tego powodu karczmarzy i restauratorów w obwodzie raciborskim, aby nie dawali zbyt wiele wódki gościom gdyż będą karani. Zwracamy uwagę, że i u nas powtarzają się często nierozsądne zakłady, np. często podchmielony parobczak wypija litr wódki. Otóż szynkarz, udzielający taką ilość wódki, może być ukarany trzymiesięczną karą, a nawet w danym razie daleko surowiej. Tak samo nie wolno sprzedawać wódki małoletnim.

* **Kalendarz.** Czwartek, 15 października: Jadvigi wdowy. Wschód słońca o godzinie 6 minut 27, zachód o godzinie 5 minut 4.

OD REDAKCYI.

— Pp. Kornelemu Teideltowi w Nowem Mieście, Fr. Nowakowi w Burgörner p. Hettstedt, Janowi Balcerowiczowi i Janowi Marcinkowskiemu w Krzemieniewie pod Kurzętnikiem, tudzież innym czytelnikom „Wielkopolanina”, którzy nam dawniej wyrazili życzenia swe do Dyrekcyi Tow. Czytelni ludowych, odpowiadamy, że ich życzeniom uczyniliśmy zadość.

OD EKSPEDYCYI.

— A. Ostrowski, Nieciszewo p. Brust. Prosimy o pedanie dokładnego adresu, gdyż poczta nam opaskę zwróciła.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 13. października 1885.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Pani Thiel z córką z Wrześni. Trzebiński z Bendzitowa. Pani Dr. Laskowska z Wągrowca. Krzyżtoporski z Wieszczycyna. Sędzia Schultze z żoną z Grimsen. Oberg i Stenzel z Szczecina. Radowski z Starężyna. Kahn z Speiern.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Książ Dr. Pankowski z Ryszewka. Perro z Wrocławia. Pani Sołtysińska z córką z Chrostowa. Panna Westfal z Gorzycezek.

GIEŁDA.

Poznań, 13 października. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pięknie.

Zyto: bez handlu.

Cena wypowiedzialna — mrk. Wypowiedziano — c. Na październik 126,00 plac., na październik-listopad 126,00 mrk. plac., na listopad-grudzień 128,00 mrk. plac., na grudzień-styczeń 130,00 placono.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedzialna — mrk. Wypowiedziano — litrow. Na listopad 37,30 placono, na grudzień 37,30 plac., na styczeń 37,40 plac., na luty 37,90 plac., na marzec 38,40 placono, na kwiecień-maj 39,20 mrk. placono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37,60.

Poznań, 13. października **Ceny maki.** Pszena nr. 00 12,00—12,50, nr. 0 11,00—11,25 marek, rzana a 0 i 1 9,25—9,50 mrk. po 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 13 października. 4^o/_o nowe listy zastawne poznańskie 101,00. 4^o/_o nowe listy rentowe poznańskie 101,50. 5^o/_o powiatowe obligacje 101,00. 4¹/₂^o/_o powiatowe obligacje 101,00 3¹/₂^o/_o szląskie listy zastawne —. 4^o/_o szląskie listy rentowe 101,25 Kwilecki, Potocki i Spl. (Bank rolniczy) 00,00. Poznański bank prowincjonalny 118,50. 4¹/₂^o/_o pruska pożyczka ukonsolidowana 103,50. 3¹/₂^o/_o pruska pożyczka z 1855 roku —. 3¹/₂^o/_o obligi długa państwa 99,50 Kluczborsko - poznańskiej kolei żelaznej —. Kluczborsko - poznańskiej kolei żelaznej 5^o/_o ako. zak. —. Starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej 102,50. Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 207,50. Austriackie noty bankowe 161,00. Austriacka renta srebr. 66,40 Węgierska renta złota (duża) 4^o/_o 78,10 Węgierska renta złota (mała) 4^o/_o 72,4. Polskie listy hradacyjne 55,25 Listy zastawne Królestwa Polskiego 11, emiały 60,50 Rosyjskie noty bankowe 200,00 mrk.

(„Dziennik Pozn.”)

W poniedziałek dnia 12-go b. m. zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami na drogę wieczności nasz najukochańszy ojciec ś. p. (2911)

Józef Wiśniewski

w 60 roku życia Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 15-go b. m. o godzinie 3^{3/4} po południu z zakładu Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernadyńskim, o czym donoszą w smutku pograżeni

DZIECI.

Poznań, dnia 13-go października 1885.

Wiec polsko-katolicki

ze sprawozdaniem poselskim odbędzie się w **Mogilnie** na sali p. Dawidsohna o godzinie 3^{1/2} w niedzielę dnia 18-go b. m. (2906)

Komitet wyborczy na powiat mogilnicki.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż z dniem dzisiejszym przy **ulicy Jeznickiej nr. 10** otworzyłem

SKŁAD

tanich mebli wyściełanych, łóżek mahoniowych i orzechowych, łóżek żelaz. wyściełanych, różne materace itd.

Polecając moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownej Publiczności pozostaje z szacunkiem

Józef Brojerski. (2878)

Mocą przyjacielskiego porozumienia się z dotychczasowym naszym zastępcą, panem Hecht w Śmiglu, poleciłmy tamtejszą agenturę naszego **Oczystego Towarzystwa Elberfeldzkiego zabezpieczenia od ognia i Oczystego zabezpieczenia od gradu**, kupcowi panu **S. L. Danzigerowi** tamże.

Zielonagóra na Śląsku, w październiku 1885.

JENERALNA AGENTURA
w zast. **G. Weber.**

Odwolując się na powyższe ogłoszenie, polecam się do **przyjmowania wniosków o zabezpieczenie**, i chętnie udzielam **wszelkich informacji**.

Platne **dokumenty** proszę uprzejmie u mnie odebrać. Śmigiel, w październiku 1885.

(2897) **L. S. Danziger.**

Tanio! **F. Zwierzycki** Tanio!

tapicer i dekorator

Poznań, św. Marcin nr. 5,

poleca gotowe materace z morskiej trawy począwszy od 5 marek, kliniate poduszki od 1 m. 75 fen., eleganckie i praktyczne kanapy od 27 marek, francuskie od 24 marek itd.

Wszelkie tapicerskie prace i reparacje przyjmuje i wykonuje sumiennie po nader umiarkowanych cenach. (2870)

P. P.

Z początkiem października r. b. otworzyłem tu w Poznaniu przy ulicy **Św. Marcina nr. 68** wprost Piekarni pod firmą:

H. Błażejowski

Handel towarów kolonialnych, win i cygar.

Polecając to przedsiębiorstwo moje łaskawym względem Szanownej Publiczności pozostaje

z uszanowaniem

(2913) **Hieronim Błażejowski.**

Wyuczywszy się w najlepszych zakładach zagranicznych otwieram z dniem 11 października r. b.

Piekarnia karlsbadzka

przy **placu Piotra nr. 4** (Hotel Wiedeński) w której oprócz karlsbadzkiego i wiedeńskiego pieczywa i krajowe będę wyrabiał i którą mam zaszczyt polecić łaskawym względem Szanownej Publiczności

z wysokim szacunkiem

Dr. fil. Antoni Grabski.

Bukiety ślubne

od najskromniejszych do najwybredniejszych — w powszechnie uznaniem najgustowniejsem wykonaniu i po cenach umiarkowanych poleca

(2747)

W. Kwiatkowski, zakład ogrodniczy

Poznań, plac Wilhelmski nr. 14 (narożnik ulicy Teatralnej) i na Wildzie nr. 31. (naprzeciwko Sercanek).

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego wyszło z pod prasy dziełko pod tytułem:

Praktyczna Kucharka

czyli tanie i praktyczne przepisy przyrządzania **wszelkich potraw, mięs, ryb, wędlin, sosów, zup, jarzyn, ciast, zwykłych i wielkanocnych, soków, konfitur, galaret, tortów, lodów**, wraz z dodatkiem, zawierającym przepisy przyrządzania **kiszek i sałcesonów**.

Dziełko to zawierające 7 i pół arkusza druku, zaleca się przede wszystkim zwięzłością, oraz zawiera wszystko co dobra gospodyni lub kucharka wiedzieć powinna, kiedy przygotowuje śniadania, obiady i kolacje.

Cena egz. w oprawie 1 mkr., broszur. 75 fen.

Pieniądże przysłać można w liście w znaczkach pocztowych, dołączając 10 fen. na porto. Listy pod adresem:

Fr. Chocieszyński, Poznań, Wodna ul. 15.



Jesienną i zimową garderobę

mianowicie paltoty, płaszcze etc. teraz czas oddać do odnowienia czy to w tej samej barwie lub do przebarbowania na inne kolory, niemniej do sprząkania na nieprzemakalne.

Do sumiennego wykonania poleca się stary renowowany zakład (2677)

Ed. Gnenscha

farbiernia i chemiczna pralnia gaderoby

w Poznaniu,

ul. Wilhelmska nr. 14,

blisko kość. ś. Marcina;

fabryka: ulica Piekary 4.

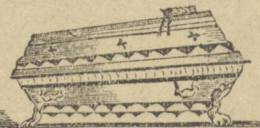


Szkółka przemysłowa dla dziewcząt

ulica Aleksandrowska nr. 13, przyjmuje od 15-go października uczennice i pensjonarki do nauki i wydoskonalenia się w ręcznych robotkach, krawieczyźnie, prasowaniu, rachunkowości i t. p., za małym wynagrodzeniem, a ubogie bezpłatnie. **A. Tobolewska** w Bydgoszczy. (2908)

Dr. Spranger'a (1631) maść lecząca

usuwa gorączkę i bólesci wszelkich ran i nabrażeń, zapobiega żywemu mięsu, usuwa każdy wrzód bez środków zmniejszania i bez bólesci prawie. Leczy w najkrótszym czasie obolale piersi, karbunkul, zastarzałe uszkodzenie nóg, obolale palce, obziębienie, liszaje, oparzenia itp. Przeciw kaszlowi, dyshawicy, rwaniu, bólowi krzyża, reumatyzmu bardzo praktyczny środek; nabyć można w Odalanowie, w Ostrzeszowie i w Łobżenicy tylko w aptece, pudełko po 50 fen.



Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy, mam zaszczyt donieść uniesienie, iż z dniem 1-go października przeniosłem mój

MAGAZYN TRUMIEN

z ul. św. Marcina nr. 71, na ul. Jeznicką nr. 11.

(2736) Z uszanowaniem

P. Bielawski.

Dom

murowany w **Jarocinie** blisko rynku w którym od kilku lat jest handel wraz z restauracją jest tanio do nabycia.

Maszyna do karmelków z sześciu walcami jest do nabycia. Adresować **K. L. Jarocin** poste restante. (2779)

Kuśnierz St. Bobowski

Poznań, Wrocławska ulica 15 (Hôtel Saski)

wyrabia **kożuchy i czapki** z rozmaitych futer tak tutejszych, jako i zagranicznych. Również ma na składzie **czarne kożuchy** bez poszycia. (2826)

Szanownej Publiczności w Poznaniu donoszę uprzejmie, że każdej chwili przyjmuję **chłopców na lekcje muzyki** i takowe udzielam na kontrabasie, skrzypcach, altówce, waltorniach i t. d. za umiarkowanym honorarium.

Z uszanowaniem

St. Podlaski,

kontrabasista orkiestry dyrektora

p. Dembińskiego. (2872)

Strzałowa ulica nr. 2.

Kurs handlowy

przyjmuje zgłoszenia do 25. bm.

Prof. Szafarkiewicz.

Kurs tańca w Poznaniu już rozpoczął, zgłoszenia przyjmuję jeszcze

W Gnieźnie zaś otwieram takowy w niedzielę dnia 18 bm.

w hotelu du Nord.

(2882) **A. Lipiński.**

Podgorzelnik

z kilkoletnią praktyką, wydoskonalony w swym zawodzie, potrzebny na samodzielne miejsce. — Poszukuje się również

elewa

uczciwych rodziców. Zgłoszenia do Ekspedycji „Wielkopolanina“ pod literą B. B. 2887.

Czeladnika stolarskiego

na stałe zatrudnienie poszukuje

L. Roesler, stolarz

(2909) w Grodzisku

Co dopiero wyszła z pod prasy i jest pod niżej podanym adresem do nabycia:

WYCHOWANICA

Powieść sieliska przez **Fr. Xaw. Tuczyńskiego.**

Zajmująca ta powieść, objętości 12 arkuszy druku, kosztuje 75 fen. z przesyłką franko 85 fen.

Fr. Chocieszyński,
Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Inspektor

samotny w średnim wieku biegły w korespondencji niemieckiej znajduje w pobliżu Pelplina miejsce. Pensja 300 marek. Zgłoszenia z kopią świadectw i krótkim życiorysem uprasza pod nr. 111 do Eksp. „Wielkopolanina“ nadesłać. (2905)

Od Now. Roku 1886 poszukiwano

OSOBA

w średnim wieku, do dwojga drobnych dzieci, dobrze polecona i która świadectwami wykazać może, że podobne pełniła obowiązki. Zgłoszenia adresować: **Leszno** (Lissa P.) poste restante sub. lit. W. W. (2910)

Oficyjaliści dworscy

mogą osiągnąć w krótkim czasie odpowiednie posady tu i zagranicą przez kantor (2912)

P. Teyssandier, Wiel. Garbary 8.

Gorzelany

obeznany dokładnie z najnowszymi aparatami, prowadzący przy 2 funtach słoju, mogący się odwołać na byłych chlebobodawców, poszukuje zaraz miejsca. Blizszej wiadomości udzieli Eksped. „Wielkopolanina“ pod nr. 2079.

Jest do odstąpienia zaraz. od kilkunastu lat egzystująca (2904)

CUKIERNIA.

kapitału potrzeba około 3000 mk.

Koczorowski & Wlazłowski

Podgórze ul. 7 obok Dzien. Pozn. naprzeciw hotelu francuskiego.

2 uczni

z odpowiednim wykształceniem szkolnym znajdują od zaraz dobre miejsce; jeden w drogerii i artykułach aptecznych, drugi w handlu kolonialnym, win i cygar. — Blizszych wiadomości udzieli

Herm. Froelke

(2907) w Inowrocławiu.

UCZNIA

z odpowiednim wykształceniem przyjmuje **zaraz** (2896)

CUKIERNIA

Antonię Pfiznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6

Do handlu kolonialnego, piw i destylacji, poszukuje **uczni**

(2899) **S. Czechak, Toruń.**

Chłopiec

dobrze po polsku i niemiecku piszący, znajduje zaraz zatrudnienie w biurze mojej. (2900)

Woliński, rzecznik.

Poszukuje się zaraz albo od 1 p. m. dzierżawy (2895)

szynku lub oberży

Łaskawe oferty sub W. W. 111 Poznań, poste restante.

Ogród

wielkość sześć mórg z pomieszkaniem na przedmieściu Mokre, mam każdego czasu do wydzierżawienia na lat sześć, i to tylko ogrodnikowi, kaucya 300 marek. (2898)

S. Czechak.

Toruń, ulica Chełmińska.